

## Scenariusz lekcji dla uczniów szkół ponadpodstawowych opracowany w ramach projektu „Dzieci – najmłodsze ofiary wojny. W 80. rocznicę wysiedleń ludności Zamojszczyzny”

Udostępniono na zasadach wolnej licencji: Creative Commons Uznania autorstwa – Na tych samych warunkach (CC BY-SA) w ramach projektu „Dzieci – najmłodsze ofiary wojny. W 80. rocznicę wysiedleń ludności Zamojszczyzny” dofinansowanego ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.

”

## Wyrwane z ramion Matki Polski”

### Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny w latach 1942-1943

#### Informacje o lekcji:

- Autorka scenariusza: Kinga Kołodziejczyk
- Przedmiot: historia
- Czas trwania: 90 minut
- Sugerowany poziom kształcenia: szkoła ponadpodstawowa

#### Wiedza w pigułce

Jednym z najtragiczniejszych wydarzeń II wojny światowej w okupowanej Polsce była niemiecka akcja wysiedleńczo-osadnicza na Zamojszczyźnie. "Aktion Zamosc" rozpoczęła się w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. we wsi Skierbieszów. Wysiedlana w skrajnie barbarzyński sposób ludność trafiała do obozów przejściowych w Zamościu, Zwierzyńcu i Biłgoraju. Po selekcji kierowana była na roboty do Rzeszy, do obozów koncentracyjnych Auschwitz i Majdanek lub do tzw. wsi rentowych w Dystrykcie Warszawskim. Szczególny los spotkał dzieci z zamojskich wsi. Z 30 tys., dotkniętych wysiedleniami, znaczną część przeznaczono do zniemczenia i trafiła do rodzin adopcyjnych. Ok. 10 tys., straciło życie. Do sierpnia 1943 r. wysiedlono 110 tys. Polaków z 294 wsi. Na opuszczonych ziemiach osiedlono 10–13 tys. Niemców. Tragedia ludności Zamojszczyzny stała się bezpośrednią przyczyną podjęcia kontrakcji przez Polskie Państwo Podziemne. Oddziały partyzanckie przeprowadziły ok. 300 akcji zbrojnych.

#### Podstawa programowa

Uczeń krytycznie analizuje treści uzyskane z różnych źródeł informacji i próbuje wyciągnąć z nich wnioski, dostrzega potrzebę poznawania przeszłości dla rozumienia procesów zachodzących współcześnie, przedstawia argumenty uzasadniające własne stanowisko w odniesieniu do procesów i postaci historycznych, charakteryzuje politykę Niemiec na terenach okupowanej Europy, z uwzględnieniem różnic na wschodzie i zachodzie, przedstawia ideologiczne podstawy eksterminacji całych narodów prowadzonej przez Niemcy, uczeń podaje przykłady szczególnego bohaterstwa Polaków, wymienia i charakteryzuje przykłady największych zbrodni niemieckich.

#### Cele operacyjne

Potrafi przedstawić główne założenia polityki rasowej nazistowskich Niemiec. Zna przebieg niemieckiej akcji wysiedleńczo-osadniczej na Zamojszczyźnie, zna podjęte cywilne i zbrojne formy

oporu w obronie Zamojszczyzny przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Analizuje w oparciu o materiały źródłowe formy organizowanej pomocy dla wysiedlanej ludności.

### Przebieg zajęć:

Na początku, w ramach wprowadzenia uczniom przedstawi się w formie krótkiego wykładu (ok. 15 minut) podstawowe zagadnienia związane z przygotowaniem i przebiegiem niemieckiej akcji wysiedleńczo-osadniczej na Zamojszczyźnie. Dowiedzą się o organizowanych formach pomocy dla wysiedlanej ludności, o cywilnym i zbrojnym oporze w obronie Zamojszczyzny prowadzonym przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego.

### Ćwiczenie 1

- Czas: 30 minut
- Metoda i forma: praca w grupach
- Pomoce: materiały źródłowe, kartki do notatek dla uczniów, długopisy/ołówki

W dalszej części uczniów dzielimy na 5 grup. Każdej grupie rozdajemy zestaw materiałów źródłowych do opracowania:

- Losy wysiedlonych – deportacje do KL Auschwitz (załącznik 1)
- Losy wysiedlonych – deportacje do KL Majdanek (załącznik 2)
- Wywózki do wsi Rentowych – wydarzenia w Siedlicach (załącznik 3)
- Rada Główna Opiekuńcza (załącznik 4)
- Zbrojny opór (załącznik 5)

Zadaniem uczniów jest zapoznanie się z materiałami, omówienie głównych kwestii w nich zawartych. Następnie uczniowie wzajemnie prezentują sobie materiały, tak aby wszystkie grupy się z nimi zapoznały.

#### Losy wysiedlonych – deportacje do KL Auschwitz (załącznik 1)

Pytania pomocnicze: jaki był los wysiedleńców deportowanych do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz?

#### Losy wysiedlonych – deportacje do KL Majdanek (załącznik 1)

Pytania pomocnicze: jaki był los wysiedleńców deportowanych do obozu koncentracyjnego KL Majdanek?

#### Wywózki do wsi Rentowych – wydarzenia w Siedlicach (załącznik 2)

Pytania pomocnicze: gdzie docierały transporty kolejowe z wysiedlanymi z Zamojszczyzny z grupy IV (dzieci do lat 14, starsi i nie nadający się do pracy)? Jak reagowali mieszkańcy miejscowości do których docierały transporty?

#### Rada Główna Opiekuńcza (załącznik 3)

Pytania pomocnicze: czym zajmowała się Rada Główna Opiekuńcza? Jaką funkcję pełnili Jan i Roża Zamoyscy w strukturach tej organizacji?

#### Zbrojny opór (załącznik 4)

Pytania pomocnicze: kto wydał rozkaz o rozpoczęciu działań bojowych w obronie wysiedlanej ludności? Jakie organizacje zbrojne zaangażowały się w walki i jakie były jej formy?

## Ćwiczenie 2

- Czas: 35 minut
- Metoda i forma: praca grupowa
- Pomoce: materiały źródłowe, kolorowe karteczki, długopisy/ołówki

W tym zadaniu podejmiemy refleksję nad ludzką stroną sytuacji i wydarzeń związanych z udzielaniem pomocy wysiedleńcom i ratowaniu najbardziej bezbronnych – dzieci. Uczniowie dowiedzą się, jaki wpływ na podejmowane przez ludzi decyzje ma ich nastawienie, przekonanie i wyznawane wartości.

- Nastawienie to pozaświadomy wzorzec reagowania w określonej sytuacji.
- Przekonanie to przeświadczenie lub poczucie że to, o czymś myślimy lub mówimy, jest prawdą.
- Wartości to pojęcia, idee, które ludzie uznają za najważniejsze i są gotowi postępować w zgodzie z nimi. Jeżeli ktoś uważa, że wolność człowieka jest wartością, to będzie bronił swojej wolności i dbał o to, by inni także ją zachowywali.

Tym razem dzielimy uczniów na cztery zespoły i rozdajemy każdej grupie kolorowe karteczki (każda dostaje 3 w różnych kolorach). Rozdajemy grupom po jednej fotografii, najpierw wspólnie przypominamy sobie (wracając pamięcią do ćw. 1) jakie sytuacje lub osoby zostały przedstawione na fotografiach. Następnie prosimy uczniów, aby przeanalizowali przedstawioną historię według schematu podanego poniżej. Wcześniej jednak wyjaśniamy czym jest nastawienie, przekonanie i wartości.



Odpowiedzi uczniowie zapisują na karteczkach (na każdej karteczce odpowiedź do schematu NASTAWIENIE – PRZEKONANIE – WARTOŚĆ; przed rozpoczęciem tłumaczymy, który kolor odpowiada któremu ZAGADNIENIU).

Odpowiedzi mogą być po prostu skojarzeniami uczniów, nie muszą to być pełne zdania, lecz hasła. Gdy uczniowie skończą, prosimy, aby przykleili karteczki na tablicy w czterech grupach. Gdy wszyscy to zrobią, odczytujemy na głos odpowiedzi.

Załączniki:

Fotografia nr 1 - Pogrzeb – manifestacja patriotyczna - wysiedleńców w Siedlcach

Fotografia nr 2 – Jan i Róża Zamoyscy

Fotografia nr 3 - Wanda Cebrykow – opiekunka w ochronie Róży Zamoyskiej

Fotografia nr 4 - Podziemie w obronie polskości

Przykład:

| Fotografia  | Nr 1 | Nr 2 | Nr 3 | Nr 4<br>Obrona wsi przez partyzantów |
|-------------|------|------|------|--------------------------------------|
| Wartość     | ...  | ...  | ...  | Obowiązek wobec Ojczyzny             |
| Przekonanie | ...  | ...  | ...  | Zadaniem żołnierzy jest              |

|             |     |     |     |                                |
|-------------|-----|-----|-----|--------------------------------|
|             |     |     |     | wykonywanie<br>rozkazów        |
| Nastawienie | ... | ... | ... | Boję się tego co<br>mnie czeka |

### Ćwiczenie 3

- Czas 10 minut
- Metoda i forma: praca indywidualna
- Pomoce: karteczki, długopisy/ołówki

Celem tego ćwiczenia jest domknięcie zajęć, a także podjęcie przez uczniów refleksji dotyczącej ich osobistego stosunku do historii, o której rozmawiali na zajęciach. Prosimy uczniów aby zastanowili się nad odpowiedzią na dwa pytania dotyczące warsztatów na temat wysiedleń ludności Zamojszczyzny oraz udzielanej im pomocy:

Co czuję? (Jakie emocje?)

Co myślę? (Jakie mam refleksje?)

Po 5 minutach prosimy aby uczniowie, którzy chcą, podzielili się swoimi odczuciami i refleksjami, ale nie zmuszamy do tego, można też zachować anonimowość i swoje przemyślenia zapisać na karteczce.

## ZAŁĄCZNIKI:

- Losy wysiedlonych – deportacje do KL Auschwitz (załącznik 1)

### Dzieci Zamojszczyzny w obozach koncentracyjnych

dr Janina Kiełboń, Państwowe Muzeum na Majdanku

Planując akcję wysiedleńczą na Zamojszczyźnie Szef Centrali Przesiedleńczej w Łodzi Herman Krumej zapowiadał, że ze 140 tysięcy Polaków przewidzianych do wysiedlenia, 29 tysięcy zostanie umieszczonych w obozach koncentracyjnych. Na szczęście liczba ujętych w trakcie akcji Polaków była znacznie mniejsza od planowanej ale część z nich, w tym także dzieci, rzeczywiście tam wysłano. W październiku 1942 r. wybór padł na Auschwitz, gdyż położony bliżej Majdanek był jeszcze w budowie. Natomiast w Oświęcimiu, funkcjonowała już druga jego część – Brzezinka z komorami gazowymi. Wytyczne H. Krumeja z 21 listopada 1942 r. dotyczące klasyfikacji wysiedleńców zakładały, że do obozu zostaną wysłane osoby zaliczone ze względów rasowych do grupy czwartej, jako siła robocza. W praktyce okazało się, że wywieziono tam także część dzieci do lat 14 i osób po 60 roku życia, mimo że z założenia miały być wywiezione do tzw. wsi rentowych.

Z obozu w Zamościu do Oświęcimia w dniach 10 i 13 grudnia 1942 r. oraz 3 lutego 1943 r. wysłano trzy transporty wysiedleńców. We wszystkich oprócz dorosłych mężczyzn i kobiet, znalazły się również dzieci. Były to całe rodziny, choć nie zawsze kompletne, gdyż niektórym w Zamościu zabrano najmłodsze potomstwo i wywieziono do wsi rentowych. Podróż do Auschwitz w zaplombowanych, bydłowych wagonach (tylko w ostatnim transporcie zastosowano wagony osobowe), w trakcie trwającej zimy, bez jedzenia i picia, z częstymi postojami, trwała prawie trzy dni. Dla wszystkich, a szczególnie dla dzieci, było to ciężkie przeżycie. Wysiedleńcy nie wiedzieli dokąd jadą, obawiali się, że celem jest obóz w Bełżcu, w którym mordowano Żydów. Do Auschwitz transporty docierały nocą i były wyładowywane na rampie w pobliżu Brzezinki. Na nowych więźniów czekali esesmani z załogi obozowej i krzykiem oraz biciem zmuszali ich do szybkiego opuszczania wagonów. Od razu rozdzielono rodziny, tworząc oddzielne grupy mężczyzn i chłopców prowadzonych do obozu męskiego w Brzezince (sektor B I b) oraz kobiet i dziewcząt, które skierowano do obozu kobiecego (sektor B I a). Dla dzieci było to kolejne traumatyczne przeżycie, chłopcy tracili kontakt z matkami, dziewczynki z ojcami i często widzieli się po raz ostatni. Po wizycie w łaźni rankiem następnego lub kolejnego dnia przeprowadzano rejestrację.<sup>1</sup> Wszystkim, także dzieciom, wydano numery obozowe, które zastępowały w obozie nazwiska. Zabrano im ubrania i wydano obozowe pasiaki. Następnie skierowani zostali do wybranych baraków na kwarantannę, skąd mogli wychodzić jedynie na apele i do latryny.

Część dziewczynek i kobiet przywiezionych z Zamościa, w ramach uzupełnienia wcześniejszej rejestracji, sfotografowano. Jedno z tych zdjęć 14-letniej Czesławy Kwoki wysiedlonej z matką z Wólki Złojckiej w ostatnich latach obiegiło niemal cały świat. Przyczynił się do tego film dokumentalny o obozowym fotografie, który zapamiętał ją, bo nadzorczyini zdenerwowana brakiem reakcji na niemieckie polecenia uderzyła ją pejcem, rozcinając wargę. Zdjęcie pokazane w filmie i rozpowszechnione wraz z jej tragiczną historią, zginęła w obozie miesiąc po śmierci matki, trafiło do

---

<sup>1</sup> T. Iwaszko, Deportacja do obozu, rejestracja więźniów. [w:] Auschwitz nazistowski obóz śmierci, Oświęcim 1993, s. 54-65.

zagranicznej prasy i serwisów internetowych. Dziewczynka stała się bohaterką książek, artykułów prasowych i audycji radiowych. Sławni artyści malowali jej portrety, a szwedzki zespół muzyczny zadeedykował jej jeden ze swoich singli. W projekcie prowadzonym przez Muzeum Historii Polski w Warszawie jej zdjęcie nazwano symbolem polityki III Rzeszy wobec dzieci, których życie uznano za zbędne. Ta popularność, jeżeli można tu użyć tego określenia, jest bardzo ważna. Dzięki niej, wiele osób dowiedziało się, co działo się z polskimi dziećmi w latach okupacji niemieckiej. Ta wiedza poza Polską, jest niestety znikoma.

Po odbyciu kwarantanny wszystkich więźniów kierowano do komand roboczych. Pracować musiały także dzieci, gdyż praca stanowiła obowiązek każdego więźnia<sup>2</sup> Najtrudniejsze warunki panowały w komandach zewnętrznych, pracujących pod gołym niebem, trwała przecież zima. 14-letnia Salomea Węclawik ze Skierbieszowa początkowo pracowała przy czyszczeniu stawu w pobliżu obozu. „Była to katorżnicza praca, trzeba było wybierać muł na tragi i wynosić na wały. To był styczeń – lodowata woda, ślisko. Tragi przymarzały do rąk, były strasznie ciężkie, ponieważ błoto na nich zamarzało.”<sup>3</sup> Dopiero później udało się jej zmienić komando. Starsi stażem i doświadczeniem więźniowie pełniący różne funkcje zarówno na polu męskim jak i kobiecym, starali się pomóc dzieciom, załatwiając im lżejszą pracę w zamkniętych pomieszczeniach, magazynach zrabanego mienia, obozowej szwalni lub kuchni.

Opieka starszych więźniów nie chroniła jednak dzieci przed katastrofalnymi warunkami, jakie panowały w obozie. Brud, plaga wszy, głodowe racje żywnościowe były przyczyną wielu chorób, zwłaszcza biegunki i tyfusu. Dochodził do tego brak opieki lekarskiej, fatalne warunki bytowe w zimnych barakach oraz ogromny stres powodowany ciągłym poczuciem zagrożenia. Wszystko to powodowało wyniszczenie organizmów i wysoką śmiertelność. Wzmagaly ją także częste selekcje, których ofiarami padali najsłabsi, chorzy i wyczerpani. Tak było m. in. 6 lutego 1943 r. kiedy to o 5 rano zerwano wszystkich więźniów Oświęcimia i Brzezinki do apelu generalnego. Jak wspomina jedna z więźniarek, 14-letnia wówczas Wacława Kropornicka wysiedlona z rodziną ze Skierbieszowa, apel trwał do godziny 15. Wiele osób nie wytrzymało 10-godzinne go stania na mrozie, w obozowym pasiaku, bez jedzenia i picia<sup>4</sup> W rezultacie tego apelu zginęło około 1000 więźniów, w tym wiele dzieci, kobiet i mężczyzn przywiezionych z obozu w Zamościu<sup>5</sup>

Dzieci z Zamojszczyzny były także zabijane w obozowym szpitalu dosercowymi zastrzykami z fenolu. Jako pierwsi 21 stycznia 1943 r. zabici zostali w ten sposób 9-letni Tadeusz Rycyk i 12-letni Mieczysław Rycaj z pierwszego transportu. W dniu 23 lutego 1943 r. uśmiercono kolejnych 39 chłopców z Zamojszczyzny, przywiezionych drugim i trzecim transportem<sup>6</sup>. Aby nie pozostawiać śladu tych zbrodni wystawiano fałszywe akty zgonu jako przyczynę śmierci podając różne choroby. Szybko umierały również dziewczynki. Podobnie jak chłopców je także poddawano eksperymentom pseudomedycznych, wszczepiając zarazki tyfusu w obozowym szpitalu. W wyniku „szpilowania” umierały także dzieci urodzone w obozie oraz ich matki. Zdarzały się też wypadki zabierania noworodków matkom. Spotkało to m. in. Stanisławę Galek ze wsi Płoskie, która 6 września 1943 r. urodziła syna Tadeusza. Dziecko jej zabrano i 11 października wywieziono do obozu germanizacyjnego w Potulicach. Mimo podjętych po wojnie starań nie udało jej się odnaleźć syna.

<sup>2</sup> F. Piper, Warunki życia i praca jako środek wyniszczania więźniów.[w:]Auschwitz nazistowski..., s. 140.

<sup>3</sup> H. Kubica, Zagłada w KL Auschwitz Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w latach 1942-1943. Oświęcim-Warszawa 2004, s.225.

<sup>4</sup> F. Piper, op. cit., s. 157.

<sup>5</sup> Wspomnienia Wacławy Kropornickiej w: H. Kubica, Zagłada w KL Auschwitz ..., op. cit., s. 222 (Aneks nr 18). Patrz też ustalenia H. Kubicy, s. 31.

<sup>6</sup> H. Kubica, Dzieci i młodzież w KL Auschwitz. [w:] Auschwitz. Nazistowski obóz..., s. 127.

Śmiertelność wysiedleńców w Auschwitz była bardzo wysoka. Ginęli często już po kilku lub kilkunastu dniach pobytu, szczególnie dzieci i osoby najstarsze, ginęły często całe rodziny.

Część wysiedleńców osadzonych w Oświęcimiu, także młodocianych, przenoszono do innych obozów koncentracyjnych. Nastoletnie dziewczęta z Zamojszczyzny wraz z kobietami w 1944 r. wysłano do Ravensbrück. Także w trakcie ewakuacji obozu w 1945 r. część dziewcząt skierowana została do Potulic, Ravensbrück, Natzweiler, Bergen- Belsen i Neustadt Glewe.

Razem w trzech transportach z obozu w Zamościu wysłano do Auschwitz 1301 osób, w tym co najmniej 119. Dzieci<sup>7</sup> Niestety nie zachowały się imienne listy transportowe. Na podstawie innych zachowanych dokumentów udało się ustalić nazwiska 1028 osób. Co do pozostałych znamy tylko ich numery obozowe i płeć, gdyż numerację w Oświęcimiu prowadzono w dwóch seriach, damskiej i męskiej. Najmłodsza dziewczynka, liczyła zaledwie 6 lat. Była to Helenka Rycyk ze wsi Sitaniec, wysiedlona 6 grudnia 1942 r. i wywieziona do Oświęcimia wraz z rodzicami i dwoma braćmi, 9-letnim Tadeuszem i 12-letnim Stanisławem, których zabito zastrzykami z fenolu. Helenka zmarła w obozie 10 grudnia 1943 r. Z tej 5-osobowej rodziny przeżyła tylko matka Feliksa Rycyk. Z 1028 wysiedleńców, których nazwiska zostały ustalone, 799 osób czyli 78% zginęło w obozie. Z grupy tej przeżyło zaledwie 229 osób<sup>8</sup>.

Po trzech miesiącach przerwy, w ostatnich dniach czerwca 1943 r. podjęto trzecią i ostatnią fazę wysiedleń ludności Zamojszczyzny. W jej rezultacie zatrzymano dużo więcej Polaków ( 36 389 osób) niż w poprzednim okresie na przełomie lat 1942/1943 (14 739 osób). Miało to bezpośredni wpływ na zwiększenie liczby osób kierowanych do obozów. Po klasyfikacji w Zamościu, do pracy i obozu koncentracyjnego przeznaczonych zostało 26 007 osób. Nie wysyłano już transportów do Auschwitz lecz do obozu koncentracyjnego w Lublinie. Były to całe, często wielodzietne rodziny, głównie z powiatów biłgorajskiego i zamojskiego. Tym razem nie oddzielano dzieci od rodziców i nie wysyłano do wsi rentowych. Toteż w transportach kierowanych do lubelskiego obozu dominowały matki z dziećmi. Mężczyzn oddzielano w obozach przesiedleńczych i przez obóz przy ul. Krochmalnej w Lublinie wysyłano na roboty do Rzeszy. Z Zamościa przywożono wysiedleńców pociągami i po wyładowaniu na bocznicę kolejowej przy ul. Wrońskiej, oddalonej od obozu o 2 km., prowadzono na Majdanek. Mieszkańcy Lublina z przerażeniem patrzyli na kolumny zmęczonych dorosłych i płaczące dzieci, kurczowo trzymające się matek, lecz funkcjonariusze z psami nie pozwalali się do nich zbliżyć. Pierwszy transport dotarł na Majdanek 30 czerwca 1943 r., kolejne w pierwszej dekadzie lipca. Szybko okazało się, że obóz nie był przygotowany na przyjęcie tak dużej ilości nowych więźniów. Początkowo próbowano przyjmować ich według utartego schematu, kierując na plac obok łaźni, gdzie zabierano im wszystkie przywiezione rzeczy. Następnie pędzono ich do kąpieli i początkowo przydzielano ubrania po zabitych wcześniej więźniach, później pozostawiano im ich własną odzież. Nie wydawano im obozowych pasiaków. Do pomocy przy ich przyjmowaniu, zwłaszcza kobiet z dziećmi, zorganizowano tzw. kolumnę sanitarną, w skład której weszły młode więźniarki przywiezione wcześniej z Warszawy i Radomia. Zofia Pawłowska pisze o tym we wspomnieniach: „Wstrząsający był widok tłumu matek z dziećmi ze spacyfikowanej Zamojszczyzny stłoczonych obok łaźni. Kobiety młode i stare, gospodynie obładowane dobytkiem wychwyconym z rozbicia i uniesionym w płachcie na plecach, ogarniają przy sobie dzieci. Tu dwoje trzyma się matczynej spódnicy, trzeci większy jedną ręką dźwiga wypchaną kobiałkę, a na drugiej trzyma małego braciszka (...). Zamęt, gwar i płacz nie do opisanie. Kobiety nie wiedzą, po co je tu spędzono, boją się. Dzieci płaczą, co z kolei do wściekłości

<sup>7</sup> H. Kubica, Zagłada w KL Auschwitz ..., s. 32.

<sup>8</sup> H. Kubica, Dzieci i młodzież ..., s. 127; Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Lublina i innych miejscowości Lubelszczyzny 1940-1944. Oświęcim 2009, t. II, s. 985-986.



doprowadza dozorujących Niemców, którzy zaczynają bić po głowach, krzycząc ochryplymi głosami. Czyni się tumult i rozlega niehumaniczny wrzask. Dopiero pielęgniarkom udaje się uspokoić jako tako przerażone i ogłupiałe kobiety”<sup>9</sup> Zdarzało się, że jednego dnia docierały dwa, a nawet trzy transporty. W takiej sytuacji kierowano je bezpośrednio na obozowe pola i dopiero po kilku dniach, grupami prowadzono do łaźni i rejestrowano, nadając numery i wypełniając odpowiednie kartoteki. Dzieciom do lat 14 nie wypełniano żadnych dokumentów lecz dopisywano je na kartotekach odzieżowych matek lub kobiet, które się nimi opiekowały<sup>10</sup> Najczęściej w dokumentach kobiet wymieniano jedynie imiona dzieci, czasem dodawano wiek, a czasem notowano tylko ich liczbę, bez imion, płci i wieku. Dzieciom nie nadawano także numerów, jak czyniono to w Auschwitz.

Pierwsze transporty w całości kierowano na obozowe pole III, z którego usunięto przetrzymywanych tam mężczyzn. Pozostawiono jedynie kilkudziesięciu funkcyjnych, którzy mieli się zająć nowymi więźniami. Bardzo szybko wszystkie baraki zostały przepełnione. Funkcyjni nie byli w stanie zapanować nad kilku tysięcznym tłumem<sup>11</sup> W panującym chaosie najbardziej oczywiście cierpiały dzieci. Sytuację drastycznie pogarszał panujący upał oraz problemy z dostępem do wody, które wówczas miały miejsce<sup>12</sup> Panował brud, rozprzestrzeniały się insekty i wiele chorób, co znacznie podnosiło śmiertelność i tak wysoką z powodu głodu, braku leków i opieki lekarskiej. Do tego dochodził ogromny stres wywołany sytuacją w jakiej się znaleźli.

Aby zapanować na chaosie jaki zapanował na III polu przeprowadzono selekcję i kobiety z dziećmi przeniesiono na kobiece pole piąte, gdzie zajęły 5 - 6 baraków. Osadzone tam wcześniej więźniarki polityczne starały się pomóc dzieciom, dla których warunki w obozie na Majdanku były zabójcze. Brakowało podstawowych rzeczy, a przede wszystkim jedzenia. Nie było czym karmić niemowląt, głodne matki nie miały pokarmu, pieluszek i ubrań na zmianę oraz leków dla chorych. Zatrudnione w obozowej pralni i szwalni więźniarki w tajemnicy przed dozorczyńiami prały pieluszki i szyły ubranka. Te które za pośrednictwem PCK i RGO otrzymywały z domów paczki dzieliły się ich zawartością. Wszystko to jednak było kroplą w morzu potrzeb. Najbardziej chore dzieci próbowały ratować lekarki i pielęgniarki w blokach szpitalnych, ale ich możliwości były bardzo ograniczone. Kilko dzieci urodziło się w trakcie transportu, kolejne przychodziły na świat w obozie, żyły jednak krótko. Przy porodach pomagały im lekarki Stefania Perzanowska i Ada Brudkowska oraz pielęgniarki w obozowym szpitalu. M. in. na Majdanku córeczkę Władysławę urodziła Aniela Torba, którą przywieziono z dwoma córkami Krystyną i Janiną. Krystyna zmarła w obozie, a małe Władysława tuż po zwolnieniu, mimo udzielonej jej pomocy w jednym z lubelskich szpitali. Także Krystyna Śniosek urodziła córkę Krystynę, która po dwóch tygodniach zmarła z głodu<sup>13</sup>

Według danych zamojskiej placówki Centrali Przesiedleńczej, na Majdanek do 8 lipca 1943 r. przekazanych zostało 8566 Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny. Niestety nie ma tam informacji o liczbie dzieci<sup>14</sup>. Rada Główna Opiekuńcza, wystąpiła z wnioskiem o zwolnienie wszystkich z obozu.

<sup>9</sup> Z. Pawłowska, Pole kobiet. [w:] Przeżyli Majdanek. Wspomnienia byłych więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku. Lublin 1980, s. 169.

<sup>10</sup> W zbiorach Muzeum znajduje się wprawdzie kartoteka odzieżowa 8-letniego chłopca z Osuch Eugeniusza Kożuszka z adnotacją, że jest z nim dwóch braci. Prawdopodobnie chłopcy znaleźli się w obozie bez rodziców i Eugeniusza uznano za opiekuna młodszego rodzeństwa. Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku (dalej APMM), sygn. I d 6, Vol. 27, k. 64; J. Kiełboń, Wysiedleńcy z Zamojszczyzny w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Lublin 2006, s. 72; Więźniowie KL Lublin 1941-1944. Praca zbiorowa pod red. T. Kranza i W. Lenarczyka. Lublin 2022, s. 291-299.

<sup>11</sup> J. Michałak, Numer 3273 miał 16 lat. Lublin 1979, s. 180.

<sup>12</sup> Z. Murawska, Dzieci w obozie koncentracyjnym na Majdanku. [w:] Zeszyty Majdanka t. V, Lublin 1971, s. 147.

<sup>13</sup> APMM, Ankiety A. Torby i K. Śniosek, sygn. VII-133, T-230 i S-533; J. Kiełboń, op. cit., s. 120, 127.

<sup>14</sup> Zamojszczyzna-Sonderlaboratorium SS..., t. II, s. 181-183.

Jednak gospodarka niemiecka potrzebowała w tym czasie wielu nowych rąk do pracy w przemyśle i rolnictwie. Władze niemieckie na początku sierpnia 1943 r. wyraziły więc zgodę na zwolnienie tylko dzieci i kobiet oraz mężczyzn, którzy nie nadawali się do zatrudnienia. W rezultacie 5660 wysiedleńców, tj. 66% osadzonych na Majdanku, po połączeniu rozbitych wcześniej rodzin, wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy. Kierowano tam całe rodziny nawet te z maleńkimi dziećmi. Ogółem latem 1943 r. wysłano na przymusowe roboty 22 095 osób, w tym 4 454 dzieci<sup>15</sup>. Dalsze losy tych dzieci nie zostały dotychczas dogłębnie zbadane. Na listach osób przewidzianych do zwolnienia z Majdanka znalazło się 3589 osób. Szybko okazało się, że część z nich (1 081) już wcześniej 15 lipca przekazano do lubelskiego Urzędu Pracy, a 204 osoby, w tym 94 dzieci, zmarło w obozie<sup>16</sup>. W rezultacie, po odliczeniu osób zatrzymanych jednak w obozie i wpisanych przez pomyłkę dwukrotnie, pracownicy RGO w dniach od 9 do 13 sierpnia przejęli 2106 zwolnionych wysiedleńców, co stanowi 24,5 % osadzonych. Wielu zwolnionych było w tak fatalnym stanie, że nie mogli o własnych siłach opuścić obozu. Zgodnie z ustaleniami zostali oni rozesłani do różnych miejscowości na terenie powiatu lubelskiego, z zakazem powrotu do rodzinnych wsi. Niemal połowa z nich wymagała natychmiastowej pomocy lekarskiej. Otrzymali ją w szpitalach w Lublinie, Bełżycach, Bychawie i Lubartowie, lecz dla wielu pomoc przyszła zbyt późno. Tylko szpital lubelski im. Jana Bożego do 8 września 1943 r. leczył 534 chorych zwolnionych z Majdanka. Z liczby tej 190 osób, w tym 101 dzieci do lat 12 zmarło, z powodu wycieńczenia, tyfusu, biegunki i innych chorób wyniesionych z obozu. Doliczając 94 zmarłych w obozie podczas zaledwie kilkutygodniowego pobytu otrzymujemy 195 dzieci, które straciły życie. Wśród nich były m. in. siostry: 3 letnia Marysia i 6-letnia Ania Rempa wysiedlone z rodziną ze wsi Zawadka. Obie wprawdzie przeżyły pobyt w obozie ale zmarły z wycieńczenia w szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, 25 sierpnia 1943 r. zmarła Marysia, zaś 9 września 1943 r. Ania. Zdjęcie wychudzonej Ani zrobione szpitalu, można zobaczyć w wielu książkach i ekspozycjach muzealnych. W dalszych miesiącach umierali kolejni zwolnieni, dorośli i dzieci.

Zarówno w Oświęcimiu jak również na Majdanku nie prowadzono odrębnej rejestracji dzieci i nie wykazywano ich w sprawozdaniach. Dokumentacja obozowa zachowała się jedynie we fragmentach. Tylko na wykazach osób przewidzianych do zwolnienia z Majdanka wymienieni są wszyscy członkowie rodzin z datami urodzenia. Wśród wymienionych tam 3589 osób aż 1524, a więc niemal połowa bo 42,47 %, to dzieci do lat 14. Wprawdzie na Majdanku nie zabijano dzieci zastrzykami z fenolu, nie przeprowadzano na nich eksperymentów medycznych, nie zmuszano do pracy ale śmiertelność była równie wysoka jak w Auschwitz. W obydwu obozach dzieci umierały głównie na skutek głodu, fatalnych warunków, szerzących się chorób oraz braku opieki medycznej. Część dzieci przeżyła ale pobyt w obozie odebrał im beztroskie dzieciństwo, zahamował ich rozwój. Straciły także swoich najbliższych, często były świadkami ich śmierci. Traumatyczne przeżycia pozostawiły w ich psychice trwałe ślady, co zaważyło na całym ich dalszym życiu. Według szacunków ok. 10 tysięcy dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny, niewinnych i bezbronnych, poniosło śmierć. Znaczna ich część zginęła w obozach przesiedleńczych i koncentracyjnych. Nie wolno o tym zapomnieć.

---

<sup>15</sup> . Kasperek, Wywóz na przymusowe roboty do Rzeszy z dystryktu lubelskiego w latach 1939-1944. Warszawa 1977, s. 186.

<sup>16</sup> J. Kiełboń, op. cit, s. 23

Udostępniono na zasadach wolnej licencji: Creative Commons Uznania autorstwa – Na tych samych warunkach (CC BY-SA) w ramach projektu „Dzieci – najmłodsze ofiary wojny. W 80. rocznicę wysiedleń ludności Zamojszczyzny” dofinansowanego ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.

## Wywózki do wsi Rentowych – wydarzenia w Siedlicach (załącznik 2)

---

W czasie wysiedleń w sposób szczególnie brutalny traktowano najbardziej bezbronnych. Szacuje się, że ofiarą wywózek padło 30 tys. najmłodszych mieszkańców Zamojszczyzny, a 10 tys. z nich zginęło. Dzieci powyżej 6 miesiąca życia siłą oddzielano od rodziców, następnie umieszczano w osobnych barakach obozów przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu. W pierwszej kolejności były poddawane badaniom rasowym. Te które spełniały biologiczne kryteria przeznaczano do germanizacji i trafiały transportami do Niemiec, część czasowo kierowano do domów wychowawczych na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (obóz i ośrodek rasowy w Łodzi, część na Pomorzu). Zimą, 1942 i 43 r. miały miejsce wywózki dzieci z obozu w Zamościu do tzw. wsi rentowych w dystrykcie warszawskim. Wiele spośród nich, z powodu panujących tragicznych warunków (mróz, głodowe racje żywnościowe, brak wody, katastrofalne warunki higieniczne, wstrząs psychiczny), nie dożywało kresu podróży.

Wieść o dramacie Dzieci Zamojszczyzny szybko obiegła cały kraj. Polscy kolejarze przekazywali wiadomość o transportach do miast, w których znajdowały się stacje postojowe: Sobolew, Żelechów, Siedlce, Garwolin, Pilawa i Warszawa. Miejskowa ludność podjęła ryzyko pomocy wysiedleńcom. Organizowano akcje dożywiania, dostarczano odzież, wykupywano dzieci od konwojentów, wykupione lub po kryjomu zabrane dzieci ukrywano w domach prywatnych. Szukano również dla nich rodzin zastępczych. Starano się odnajdywać biologicznych rodziców.

Tragiczne warunki transportu były przyczyną chorób i licznych przypadków śmierci. 1 lutego dotarł do Siedlec jeden z transportów kolejowych w którym zmarły 23 osoby w tym 11 dzieci. 3 lutego odbył się pogrzeb zmarłych, który przerodził się w wielką manifestację patriotyczną. W kondukcie żałobnym przeszło na cmentarz ok. 10 tys. osób. Na czele konduktu szedł burmistrz miasta Stanisław Zdanowski i kolejarze. Burmistrz za kierowanie akcją ratowania dzieci oraz organizację manifestacyjnego pogrzebu został zesłany do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Przeżył wojnę, zmarł w 1966 r.

## Rada Główna Opiekuńcza (załącznik 3)

---

Organizacja charytatywna utworzona w 1916 r. w Królestwie Polskim. W 1920 r. zawiesiła działalność, by wznowić ją w maju 1940 r. na wniosek swojego pierwszego kierownika Adama Ronikera. Rada, we współpracy z Czerwonym Krzyżem organizowała pomoc dla ludzi poszkodowanych przez wojnę. Tworzyła sierocińce, szpitale, społeczne kuchnie, prowadziła zbiórki odzieży i żywności. Zajmowała się również przygotowaniem paczek dla jeńców wojennych oraz zakwaterowaniem przesiedleńców i uciekinierów. Z pomocy oddziałów Rady Głównej Opiekuńczej w skrócie RGO, korzystało rocznie do 900 tysięcy ludzi w całym Generalnym Gubernatorstwie. Radę rozwiązano w styczniu 1945 r. a Adam Roniker musiał uciekać na emigrację zagrożony aresztowaniem i karą śmierci za współpracę z okupantem ze strony nowych, komunistycznych władz. Delegaturą RGO Biłgoraj zarządzał ordynat Jan Zamoyski, oddziałem w Zwierzyńcu jego żona Róża.

W okresie wysiedleń Zamojszczyzny Niemcy przetrzymywali wypędzoną ludność również w obozie w Zwierzyńcu. Wobec tragicznych warunków bytowych oraz obaw o los dzieci uwięzionych w zwierzyńskim obozie zaangażowani społecznie mieszkańcy Zwierzyńca i okolic szukali sposobu ratowania dzieci. Hrabia Jan Zamoyski, przewodniczący Komitetu RGO na powiat biłgorajskim oraz delegat do Rady RGO podjął ryzyko osobistej rozmowy z Odilo Globocnikiem i uzyskał zgodę na wypuszczenie z obozu dzieci do lat sześciu. Wszystkie zostały umieszczone w prowadzonej m.in. przez Różę Zamoyską ochronce w Zwierzyńcu.

## Zbrojny opór (załącznik 4)

---

W 1942 r. Zamojszczyzna pokryta była siatką konspiracyjną Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Z powodu wzmożonego terroru niemieckiego, w porównaniu z innymi regionami okupowanego kraju, tutejsze podziemie rozrastało się znacznie szybciej. Po rozpoczęciu niemieckiej akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie dowództwo Armii Krajowej systematycznie słało do Londynu meldunki z informacjami o skali i charakterze wysiedleń. Alarmowano w sposób szczególny o losie dzieci, zwracając uwagę na brutalne zachowanie Niemców w trakcie segregacji w obozie przejściowym w Zamościu, oddzielaniu od rodziców oraz wywózce do Rzeszy w celu zniemczenia dzieci do 6 roku życia. W kolejnych meldunkach podawano dane o pierwszych transportach skierowanych z Zamościa do Auschwitz oraz skandalicznych warunkach w jakich przewożono dzieci i starców do wsi rentowych wyznaczonych w regionie Siedlec i Garwolina. W meldunku z 23 grudnia 1942 r. Komendant Główny AK generał Stefan Rowecki „Grot” informował Naczelnego Wodza iż zarządził szeroką akcję czynnego oporu oraz dywersję na obszarach objętych wysiedleniami. Równocześnie zwrócił się z prośbą o spowodowanie alianckich bombardowań odwetowych na cele niemieckie. Obje sprawy dyskutowane były na posiedzeniach Rządu RP na uchodźctwie oraz Sztabu Naczelnego Wodza. W przypadku akcji partyzanckich obawiano się ich przeniesienia poza okręg lubelski AK co w ocenie zarówno rządu Sikorskiego jak i jego przedstawicielstwa cywilnego i wojskowego w okupowanym kraju mogło grozić niekontrolowanym wybuchem działań partyzanckich na szerszą skalę, a na to struktury podziemia w skali kraju nie były przygotowane. Jednocześnie obawiano się iż sprowokuje to szerokie represje okupanta wobec ludności cywilnej. 9 stycznia 1943 Rząd RP przesłał jednak do kraju instrukcję dla Delegata Rządu na Kraj oraz Komendanta Głównego AK, w której informował o zaaprobowaniu podjętych przez nich decyzji. W związku z istniejącą sytuacją oddziały dywersji bojowej AK i oddziały specjalne Batalionów Chłopskich rozpoczęły akcje dywersyjne. Ataki w noc sylwestrową 42/43 r. na obiekty kolejowe, ataki na kolonistów niemieckich (akcja na wieś Udrycze) oraz prowadziły otwarte starcia z jednostkami niemieckimi (pod Wojdą, Różą i Zaborecznem). Oddziały partyzanckie przeprowadziły w tym okresie około 300 akcji zbrojnych. Nasilone działania zbrojne przyspieszyły formowanie oddziałów partyzanckich. Oprócz akcji czynnej prowadzono szeroką działalność informacyjną społeczeństwa z wykorzystaniem prasy podziemnej, kolportowania ulotek oraz tzw. propagandy szeptanej. Niezależnie od działań struktur Polskiego Państwa Podziemnego, akcje zbrojne przeciwko okupantowi prowadziły także oddziały Gwardii Ludowej (od stycznia 1944 r. Armii Ludowej) podporządkowanej Polskiej Partii Robotniczej nie uznającej zwierzchnictwa Polskiego Rządu na uchodźctwie. Szczególnie aktywnie operowały one na pograniczu powiatu biłgorajskiego i janowskiego gdzie ściśle współpracowały z tamtejszymi oddziałami partyzantki sowieckiej.

A. Jaczyńska „Sonderlaboratorium SS Zamojszczyzna”

### KALENDARIUM:

- 24 XII 1942 r. Stefan „Grot” Rowecki wydał rozkaz o rozpoczęciu działań bojowych w obronie wysiedlanej ludności. Na przełomie 1942/1943 r. przeprowadzono ponad 120 akcji zbrojnych. Z czasem w walki zaangażowały się oddziały wszystkich opcji politycznych (AK, BCH, AL) oraz partyzantka sowiecka.
- 29 XI 1942 r. - SKIERBIESZÓW - Oddział AK pod dowództwem „Ciąga” rozbroił oddział ochronny SS.

- 30 XII 1942 r. - WOJDA - Oddział BCH Jerzego Meyera "Visa" i oddział partyzantki radzieckiej Wasyla Wołodina pokonały batalion żandarmerii niemieckiej. Pierwsza duża bitwa w obronie wysiedlanej ludności Zamojszczyzny.
- 31 XII 1942 r. - GRABOWIEC - Oddziały AK "Ciąga" oraz „Podlaskiego” uwalniają 32 więźniów z więzienia i palą część miejscowości.
- 31 XII 1942 r. - II 1943 r. - AKCJA WIENIEC II - akcje dywersyjne AK na linii kolejowej, stacje, mosty, wieże ciśnień.
- 25/26 I 1943 r. - CIESZYN - atak grup szturmowych AK na zasiedloną przez Niemców wieś.
- 1 II 1943 r. - ZABORECZNO - Oddziały BCH i AK pod dowództwem Franciszka Bartłomowicza „Grzmota” pokonują ok. 600 - osobowy oddział żandarmerii niemieckiej, próbującej spacyfikować wieś.
- 2 II 1943 r. - RÓŻA - potyczka partyzantów broniących szpitala polowego przed żandarmerią niemiecką.
- 4 II 1943 r. - DŁUGI KĄT i LASOWCE - walki AK ze zgrupowaniami Wehrmachtu.

Latem 1943 r. Niemcy wznowili akcję wysiedleńczą. Połączono ją z tzw. Ukraineraktion - dookoła wsi niemieckich tworzone pas ochronny z miejscowości zasiedlanych ludnością ukraińską. Zdecydowana reakcja podziemia i zła sytuacja na froncie wschodnim spowodowały wstrzymanie akcji wysiedleń już w lipcu 1943 r.

- 1 VI 1943 r. - SOCHY - pacyfikacja wsi, ginie ok. 200 mieszkańców.
- 23 VI - VII 1943 r. - AKCJA WERWOLF - z użyciem na dużą skalę Wehrmachtu (jednostki 154 i 174 rezerwowej dywizji piechoty, bataliony policji, żandarmerii i jednostki pomocnicze). Razem około 10 tys. żołnierzy. Walki doprowadziły do rozbicia części terenowych placówek AK i BCH na Zamojszczyźnie.
- 12 VII 1943 r. - utworzenie czterech grup partyzanckich pod dowództwem „Norberta”, „Woyny”, „Ciąga” i „Podlaskiego”, później powstają grupy „Podkowy”, „Wara” i „Korsarza”.
- 24 IX 1943 r. - BIŁGORAJ - uwolnienie 72 więźniów z miejscowego więzienia. 30 XI 1943 r. - nadanie oddziałom AK na Zamojszczyźnie nazwy I Oddziału Partyzanckiego 9 Pułku Piechoty Legionów - kryptonim op 9. wiosna 1944 r. - walki z Ukraińcami we wschodniej części Inspektoratu Zamojskiego.

## FOTOGRAFIE:

Fotografia nr 1 – Pogrzeb wysiedleńców– manifestacja patriotyczna w Siedlcach





Fotografia nr 2 – Jan i Róża Zamoyscy



Fotografia nr 3 – Opiekunka Wanda Cebrykow z ostatnią grupą uratowanych dzieci – w ochronie Róży Zamoyskiej w Zwierzyńcu





Fotografia nr 4 - Podziemie w obronie polskości

